

Kwestyonariusz

5788

byłego restanca w L. S. R. R.

Marcin Lewiny pilotonowy lat 43 rolnik, ronalny.
Dnia 10 lutego 1940 r. o godz. 3 wiej arestowano mię
z całą rodziną, około 100 i 4 gu dziećmi, przez 1 enkla-
wistów i 2 członków miejscowego komiteta.

Do przeprowadzenia przesyłkowej serii do domu
na Bronię, naprowadzono mi bym najdalej w ciągu
2 godzin zabrał się wraz z dziećmi i żoną, mogąc
zabrać ze sobą nie więcej jak 5 ctn. rzeczy.

Do upływie 2 godzin zajęto przed dom
z furmanki na które wywołano żonę chorą i dzieci
oraz spakowano niektóre rzeczy jak podzież i podus.
i oprócz wickurzy amiranej i mrazu umierano
nas na stacji kolejowej w Jeruzolu oddalony o 20 km.

Tam wieczorem pod silną eskortą przesłano
nas do uprzednio przygotowanych już wagonów
i na drugi dzień o godz. 9 rano całym transportem
wywieziono nas do Lwowa do L. S. R. R.

Do 3 tygodniowej podróży wyjeżdżono nas
w dniu 1 marca na stacji kolejowej Bredy.

Przez cały czas podróży nie otrzymaliśmy
niektórych przedków do życia ani też nie wolno nam
było kupić sobie wody, gdyż byliśmy
zmuszeni przez okna wagonów spierać
na prymusach wiadnie młodej i zimnej, który
służył nam cały czas namiast wody.

Do wyjazdu nas na wózki umierano na stacji
wieczorem przesłano nas na samoloty ekspresowe
o prędy 42 stopniach mrozu przewieziono nas nad
reżem do miejscowości "Dretyhora" obok Kustanaj
Kuzachstanu północnego.

Skorzystajcie z tego wyjeżdżając w dniu
28. V. 41 r. ze stacji wzdłuż do stacji kolej. Przed
placem na przewóz do stacji 150 rb. na której nas
rebrato się 38 rodzin. Ponieważ trudno było dostać
się do przejeżdżających transportów siedzieliśmy przez
tydzień czasu na stacji w głodzie, chłodem, i smrodach
tak, że zmuszeni byliśmy ostatecznie sprzedać
na pętlacenie wagonów w kwocie 2100 rb. do
Czkałowa. W Czkałowie doszliśmy nas do tran-
sportu uchodźców polskich i wzięto nas przez 5
tygodni po całym do ruchu i stabilizacji, w
miejscu przy końcu listopada ogłoszono nas
na stacji kolejowej „Kereltu” przed Turkiem
z byd grupkami wzięto nas po kosztach.

Mnie wzięto na koszt Teyessil regionu
Samayaz obs. Cremkent. i przydzielono mi lepiantę
bez drzewi okien i pieca i przymano mi po tygodniu
dziennie jeść mienia na roboczego a na nieroboczego
względnie nie. Pomysłowiec nie regularnie
tak, że w tygodniu 2 lub 3 dni wcale nie otrzymu-
jem a w innych dniach kwoty 942 r. wcale nie
przez całą miesiąc niedużo pomimo pracy nie
wystarczająco niedużo i smętno. Przez ten cały czas
ryzykujemy się grzybami i trawą, a czasem gdy
spadł jakiś kwi to wprost u prezydenta pro-
kawatku tej spudliny. Gdy przeszli ludzie puchnąć
rytadu a niejaki Murgun jen z jeziora pow.
Sarnistawowskiego zmarł z powodu dnia 13. V. 42 r.
a tedy w miejscowym regionie powstała placówka
polska która od czasu do czasu przychodziła nam
z pomocą żywnościową i piętami, oraz kierowała
nas skierowała do Armii Polskiej.
Otwierając 12. V. 1942 r. nabrawem dwie ci i przesła

do statem się przez Forschięnt do Wreoska y dzie
umiescitem dzieci do obronki polskiej, u rómie
poruchadem pracy w pobliskim Forcharie, a sam
z glosidem się w Gangejulu do L. tubu Armiji Polskiej
celem przyjeciu się do wojska.

Z Gangejulu odesłano mię do Guras y dzie
stania przed Komisją Dobrowolną i rozstaniem przy-
jety do Armiji wiec luję się do 22. p. p. -

M. p. dnio 29. 5. 1943r.

Luring Marcin plub.